

Powstaje klub krwiodawcy. Wiceburmistrz zachęca i... sam świeci przykładem

data aktualizacji: 2017.01.23



Na Ursynowie powstaje Klub Honorowego Dawcy Krwi. Inicjatywę dwóch mieszkańców naszej dzielnicy wspiera urząd dzielnicy. W każdy poniedziałek od godz. 16:00 do 18:00 w ratuszu można zapisać się do powstającego klubu. O idei krwiodawstwa rozmawiamy z wiceburmistrzem Ursynowa - Rafałem Miastowskim, który od 20 lat sam honorowo oddaje krew.

Dlaczego urząd postanowił włączyć się w powstanie klubu?

Powód jest jeden - należy ludziom stwarzać płaszczyznę do pomocy innym. Nie musi to być pomoc finansowa. Równie istotne jest pomaganie częścią siebie, co jest tak samo ważne, jak inne formy wolontariatu.

Pan również jest krwiodawcą, z jakich powodów oddaje Pan krew?

Ponad 20 lat temu poproszono mnie o oddanie krwi. Do tej pory nie przepadam za jej widokiem, nie lubię też samego momentu wbijania igły ani wyjmowania igły z żyły! Ale od 20 lat, tak jak zdrowie pozwala, systematycznie oddaję krew. Mam już na swoim koncie ponad 40 litrów pełnej krwi. Bycie krwiodawcą to jest duży wysiłek dla organizmu, nie chodzi o samo oddawanie, ale o higienę życia. O to trzeba dbać na co dzień, aby móc być czynnym krwiodawcą.

Czy na co dzień zachęca Pan ludzi do tego szlachetnego uczynku?

Z racji pełnionych funkcji nie chcę się angażować w strukturach Polskiego Czerwonego Krzyża, ale zachęcam do oddawania krwi. Wszędzie tam gdzie pracowałem, powstawały kluby i bardzo

wspierałem te inicjatywy. Tak było na Wilanowie czy na Bielanych - gdzie został reaktywowany klub przy Hucie Warszawa.

Na Ursynowie, jak tylko się dowiedziałem, że są podchody pod urząd dzielnicy, by taki klub zorganizować, zacząłem to wspierać. Aczkolwiek w organizację i struktury się nie angażuję, do tego potrzebni są ludzie, którzy mają więcej czasu. Zresztą uważam, że polityki do serca się nie miesza!

Pod koniec 90-tych XX wieku przy urzędzie, w czasach gminy, funkcjonował już klub honorowego dawcy. Ale po paru latach się rozleciał. Czy nowo tworzony klub przetrwa na dłużej?

Klub ma szansę. Podkreślam, że to inicjatywa oddolna, mieszkańców Ursynowa. My, jako urząd, chcemy dać im tylko możliwości i warunki do stworzenia tego klubu. Resztę muszą wykonać jego twórcy i członkowie. Poczekajmy do końca stycznia, gdy zakończy się procedura tworzenia klubu.

Na Ursynowie nie ma stałego punktu poboru krwi. Nie wiadomo czy powstanie w budowanym właśnie szpitalu południowym. W jaki sposób urząd będzie wspomagał honorowych krwiodawców z naszej dzielnicy?

W moich poprzednich miejscach pracy udostępnialiśmy pomieszczenia, do których przyjeżdżał przenośny punkt krwiodawstwa. Tak powinno być również na Ursynowie. Planujemy też miejsce dla ambulansu albo namiotu centrum krwiodawstwa na naszych imprezach plenerowych czy akcjach organizowanych przez dzielnicę.

Co do stałego punktu, wszystko zależy od szpitala - mogą albo stworzyć samodzielny punkt poboru, albo udostępnią na dobrych warunkach pomieszczenia na rzecz centrum krwiodawstwa z Saskiej. Choć poznałem taką sytuację, gdy punkt krwiodawstwa przestawał działać w danej lokalizacji. Wszystko zależy od dobrej woli dwóch stron.

Już teraz na Ursynów dość często przyjeżdża ambulans ze stacji krwiodawstwa. Co nowego wniesie klubu honorowego dawcy krwi?

To dobre pytanie do inicjatorów, nie chcę ich wyręczać z odpowiedzi. Moim zdaniem chodzi o to, by być razem, uświadamiać ludzi. Czasami taki pojedynczy krwiodawca gdzieś zupełnie znika. Warto się spotykać w gronie krwiodawców, aby wymieniać się poglądami, jak wspierać ruch krwiodawców. Jak zachęcać do niesienia pomocy!

Dziękuję za rozmowę.

Spotkanie informacyjne odbędzie się dziś i w następny poniedziałek (30 stycznia) w godz. 16:00-18:00 na parterze ratusza przy al. KEN 61. Patronat medialny nad powstającym klubem sprawuje Haloursynow.pl

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/powstaje-klub-krwiodawcy-wiceburmistrz-zacheca-i-sam-swieci-przykladem,7169.htm>